BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 9 Wrzesień — 1928 r. Rok. III

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

PROPAGANDA.

Ustrój demokratyczny stwarza wielkie możliwości w kierunku rozwijania propagandy. Pod rządami zaborców, zwłaszcza, na terenie byłego zaboru rosyjskiego, ruch zawodowy prawie że nie istniał, gdyż był całkowicie skrępowany i prześladowany. Dziś mamy zupełną swobodę w działaniu, ale czyśmy potrafili obecne sprzyjające warunki należycie wykorzystać dla naszych celów? Bezwzględnie nie! Gdyby ludzie z epoki przedwojennej, pracujący na terenie, na którym my obecnie pracujemy, mieli taką swobodę działania, jaką my posiadamy, napewnoby dokonali znacznie większych rzeczy; takie było wówczas napięcie energji potencjalnej w społeczeństwie. Czyżbyśmy potrafili prowadzić propagandę tylko wtedy, gdy ta jest zabroniona?

Widzimy, że najróżnorodniejszego rodzaju stowarzyszenia o charakterze społecznym, politycznym, czy filantropijnym — prowadzą stałą działalność propagandową, posługując się całym aparatem nowoczesnej reklamy. I jedynie organizacje zawodowe, które, ze względu na swój masowy charakter, najwięcej propagandy potrzebują, nie potrafią należycie jej organizować.

Śmiało można rzec, że propaganda jest najbardziej zaniedbaną stroną działalności związkowej. Dziwnem się wydaje, że związki zawodowe poprzestają na propagandzie wewnętrznej, jak praktyka wykazuje, mało skutecznej, a rezygnują zgóry z tych wielkich korzyści, jakie daje nowoczesna reklama. Czyżby miały jakie powody do wstydliwego ukrywania swojej działalności? Przecież związkowcy rozumieją dokładnie, że elementarnem założeżeniem działalności związkowej jest **solidarność**, której zewnętrznym wyrazem winno być skupienie w szeregach związkowych wszystkich pracowników, zatrudnionych w danym zawodzie.

Aż do znudzenia powtarzane jest hasło: **„w jedności siła"**. Hasło to wygłaszane jest stale na wiecach i zgromadzeniach, zamieszczane w tysiącach artykułów w prasie zawodowej, pomimo to jednak pozostaje nadal oderwane od życia w sferze dążeń i ideałów. Związki nie przystąpiły jeszcze do wcielenia tego hasła w życie. Hasło nie realizowane, a powtarzane przy każdej okazji staje się w końcu wyświechtanym komunałem. Nabiera zaś właściwego znaczenia wówczas, gdy jest z dnia na dzień realizowane. Najwyższy czas nadszedł byśmy przestali tylko deklamować o jedności, a zaczęli poważnie wcielać tę ideję w życie.

Dotychczas nieosiągalnym ideałem dla związków było skupienie w szeregach 100 proc. praco-

wników zatrudnionych. Ideał ten musi nareszcie stać się rzeczywistością. A stanie się to wówczas gdy przejdziemy od słów do czynu.

W okresie pierwszych 10 ciu lat niepodległego bytu dokonaliśmy wielkiego dzieła, bośmy stworzyli formy organizacyjne i kadry ruchu zawodowego, ale to nie jest wszystko. Dziś przed nami stoi druga część zadania. Kadry musimy przekształcić w armję. Osiągniemy to przez ogłoszenie mobilizacji ludzi pracy. **Każdy pracownik w Polsce musi należeć do organizacji zawodowej. Musimy stworzyć armję cywilną dla celów pracy, jako siłę świadomą swoich celów i zadań. Przez wcielenie do szeregów wszystkich ludzi pracy nadamy wielki rozmach ruchowi zawodowemu.**

Pracodawcy występują z hasłem: **„niema w warsztatach pracy miejsca dla przywódców ruchu zawodowego i dla działaczy związkowych".** My musimy przeciwstawić temu hasłu hasło nasze **„niema w zakładach pracy miejsca dla niezwiązkowców".**

Niewątpliwie, w ostatecznym wyniku zwycięstwo będzie nasze, gdyż po naszej stronie słuszność i sprawiedliwość.

Musimy nasz punkt widzenia narzucić szerokim masom i opinji publicznej. Związki zawodowe nie spełnią swego zadania, jeśli nie zapanują nad opinją publiczną. **Trzeba raz nareszcie skończyć z tym mylnym poglądem, że praca społeczna to przywilej jednostek, do niej uzdolnionych, czy mających upodobanie; praca społeczna nie jest przywilejem, a elementarnym obowiązkiem każdego obywatela państwa, podobnie jak służba wojskowa.**

Zaniedbując dział pracy propagandowej, związki spełniają zaledwie połowę swego programu Z ospałością w organizacjach zawodowych trzeba skończyć. **W stosunku do tego odłamu pracowniczego, który do poczynań organizacyj zawodowych zachowuje się biernie, należy natychmiast przejść do ofensywy, w tem przeświadczeniu, że największym wrogiem związków zawodowych w ich akcji o wyzwolenie świata pracowniczego jest bierny opór masy pracowniczej. Ogół pracowników w każdym zawodzie pragnie poprawy swojej sytuacji, ale nie rozumie, względnie słabo rozumie, jaką drogą skutecznie można dojść do zamierzonego celu i nie zdaje sobie sprawy, że do poprawy bytu prowadzi jedyna droga—mocna, solidarna organizacja zawodowa.**

Nie można osiągnąć lepszego losu dla szerokich mas pracowniczych bez udziału tych mas w walce, jaką bezustannie prowadzą związki zawodowe. To też nie należy dłużej tolerować obojętnego stosunku do związków odłamu pracowniczego, który zajął wygodną pozycję obserwatora. Gdy tylko część pracowników ponosi ciężary i bierze udział w walce, a reszta przygląda się i czerpie korzyści z osiągniętych wyników, to taki stosunek jest wysoce **niemoralny.** Rzeczy musimy nazywać po imieniu.

W takich warunkach, jakie mamy obecnie, uświadomieni związkowcy nie mają innego wyjścia, jak swoje stanowisko i swoje poglądy narzucić biernemu odłamowi.

Czyż nie jesteśmy dostatecznie przeświadczeni, że droga, którą od szeregu lat kroczymy, jest jedynie słuszna i czy nie odczuwamy tego, że cała masa pracownicza winna iść za nami, by umożliwić nam osiągnięcie zamierzonego celu. A jeżeli tak jest, jeżeli jest to nasze wewnętrzne mocne przekonanie, to będziemy się starali usunąć z drogi wszelkie piętrzące się przeszkody drogą wzmocnionej propagandy związkowej.

Do przeprowadzenia tej akcji muszą być wciągnięci wszyscy uświadomieni związkowcy. Walkę z brakiem uświadomienia społecznego należy zorganizować i przeprowadzić konsekwentnie, w tem przeświadczeniu, że nowoczesne społeczeństwo nie może się składać z biernych tłumów, popychanych od wypadku do wypadku przez menerów partyj politycznych, a powinno być zbiorowiskiem świadomych jednostek, skupionych w karnych szeregach organizacyj zawodowych.

Zbliża się nowa era dla świata pracy. Ci, którzy od szeregu lat pracują w organizacjach zawodowych odczuwają, silniej niż kto inny, te przeobrażenia psychiczne, jakie w ostatnich czasach ujawniły się wśród warstwy pracowników umysłowych. Zmobilizowanie wszystkich pracowników umysłowych w szeregach organizacyj zawodowych będzie miało wielki wpływ na przyszłe losy całej warstwy.

Inteligencja pracująca zorganizowana i karnie podporządkowana naczelnemu kierownictwu ruchu zawodowego przyczyni się poważnie do zmiany układu sił w społeczeństwie. Wchodzi na widownię społeczną nowa siła, która dotychczas w ogólnym rachunku nie była brana pod uwagę, siła świadoma celu, do jakiego dąży.

Sławomir Dabulewicz.

Wobec rozwiązania Komisji Opinjodawczej Pracy.

Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działalności Komisji Opinjodawczej Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów ukaże się wkrótce w druku. Ujawni ono w całej rozciągłości wysiłki Komisji, które zmierzały do nadania szeregowi projektów ustawodawczych Rządu charakteru możliwie najzgodniejszego z interesami materjalnemi i społecznemi świata pracy, i to zarówno pracy umysłowej, jak pracy fizycznej. Ujawni ono też niedomagania Komisji, polegające w rzędzie pierwszym na nieustalonym, żadnemi ścisłemi przepisami nie unormowanym, sposobie spożytkowania jej opinij; uwzdlędnienie lub nieuwzględnienie tych opinij, a nawet ich dokładniejsze rozpatrzenie przez organy Rządu, nie zostało w regulaminie, nadanym wszystkim trzem komisjom w zaraniu ich powstania, żadnemi sankcjami wykonawczemi zaopatrzone, wskutek czego trud Komisji zawisał nieraz w powietrzu i nie mógł być w należytym nacisku przez wszystkie etapy ustawodawcze przeprowadzony. Z tej zasadniczej wady Komisja zdała sobie sprawę bardzo rychło i niejednokrotnie usiłowała, tak na piśmie, jak w ustnych przedłożeniach przekonać instancje decydujące o konieczności przeobrażenia Komisji w ciało stałe, na fundamencie ustawodawczym oparte, i zaopatrzone nietylko w ściśle i wyraźnie określone atrybucje i kompetencje, lecz i w niezachwianą gwarancję, iż opinje i wnioski opracowane przez Komisję będą z całą dokładnością wzięte pod uwagę przed ostatecznem ustaleniem tekstu nowych ustaw i nowych zarządzeń społeczno-gospodarczych. Ukaże też sprawozdanie Komisji, iż pomimo powyższych niedomagań konstrukcyjnych i szczupłego swego składu zdołała ona niejedną ustawę rządową w duchu potrzeb świata pracy zmodyfikować, zaś we wszystkich wypadkach ujawnić wobec władz państwowych, prawdziwie demokratyczny punkt widzenia na rzeczy doniosłych spraw i zagadnień publicznych. Praca Komisji odbywała sie dyskretnie, bez głośnej reklamy, nie poparta wyraźnie, ani przez poczytną prasę codzienną, ani przez uchwały naszych organizacji, politycznych czy zawodowych, nic więc dziwnego, iż o jej wysiłkach szersze koła społeczeństwa mało są poinformowane. Opuszczenie Komisji przez szereg członków i najbliższych sympatyków P. P. S. w kwietniu 1927 r., na skutek przyczyn natury ściśle politycznej również nie przyczyniło się oczywiście do nadania rozgłosu jej działalności, — tem większa więc zachodzi obecnie, po zamknięciu prac Komisji, potrzeba poinformowania ogółu o poczynionych przez nią doświadczeniach.

Na czoło wszystkich w tym względzie zagadnień wysuwa się podstawowa kwestja, azali potrzebnym jest w ustroju Rzpltej specjalny organ państwowy, na siłach społecznych oparty, któremu byłoby powierzone rozpatrywanie wszystkich ustaw i zarządzeń o szerszem znaczeniu socjalnoekonomicznem. Czy nie wystarczają po temu dwie Izby parlamentarne, niezliczona ilość rad i komisyj istniejących przy poszczególnych Ministerstwach, wreszcie organizowany obecnie systemat izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, rzemieślniczych, pracy najemnej i t. p.? Co wobec tego splotu organizacji przestawicielskich miałaby jeszcze robić Państwowa Rada Gospodarcza, czy też może przewidziana w art. 68 Konstytucji Polskiej Najwyższa Izba Gospodarcza?

Z najgłębszego przekonania, płynącego zarówno z dokładnej znajomości całego polskiego aparatu ustawodawczego, jak i interesów świata pracy, odpowiadam na zapytanie powyższe w kierunku stwierdzenia potrzeby powołania podobnej instytucji centralnej. Czynię to, będąc jednocześnie gorącym zwolennikiem demokratycznego ustroju parlamentarnego i konieczności utrzymania jego decydującego wpływu na życie polityczne państwa. Nie wolno jednak zamykać oczu na faktyczną ewolucję warunków, w jakich się rozwijają narody współczesne. Jednym w wyrazów tej ewolucji jest olbrzymi rozrost funkcyj życiowych, wymagających bardzo dokładnej znajomości rzeczy, głębokich, wszechstronnych i objektywnych badań i rozważań, wreszcie ocen niezależnych od chwilowych względów taktycznych, lecz sięgających w dalszą przyszłość i jej prawdopodobne potrzeby. Wśród tych funkcyj splot zjawisk gospodarczych i społecznych stanowi dziedzinę coraz rozleglejszą, coraz bardziej skomplikowaną, coraz donioślejszą, — czego chyba specjalnie uzasadniać nie trzeba. Czyż normalny parlament jest w możności im sprostać? Czy istnieje jakakolwiek gwarancja, że wśród jego członków znajdzie się dostateczna liczba znawców tych przedmiotów? Czy obarczony najistotniejszym obowiązkiem dokładnego rozpatrzenia budżetu państwowego i załatwienia niezbędnych ustaw politycznych, administracyjnych, oświatowych i t. d. zdoła on wprost znaleść dosyć czasu dla głębszego rozważania zagadnień życia społeczno-gospodarczego? Odpowiedź negatywna na te zapytania nie moze chyba ulegać wątpliwości. Pozostają więc dwie drogi: albo kompetencje ciał parlamentarnych będą musiały być okrojone na rzecz coraz większej wszechwładzy organów ściśle rządowych, — albo też trzeba wytworzyć organy, które odciążą parlament od przerastających jego realne możliwości obowiązków. Dla zwolenników ustroju demokratycznego, a dla świata pracy w szczególności, tylko druga z tych ewentualności może być pożądana. Odciążenie, o jakie tutaj chodzi, w dwóch odbywać się musi kierunkach: w zakresie głównie wykonawczym — na rzecz różnych form samorządu, w zakresie opinjodawczym, a może częściowo i ustawodawczym na rzecz innych specjalnych organow ogólno-państwowych. Najistotniejszym i obecnie najaktualniejszym zpośród tych organów winna się stać Państwowa Rada Gospodarcza. Nie wchodzę w szczegóły jej ewentualnego ustroju i kompetencji, zaznaczę jedynie na tem miejscu, iż zadania jej w bliższej przyszłości mogłyby być ograniczone do funkcyj opinjodawczych, z tem oczywiście zastrzeżeniem, iż opinje Rady byłyby obowiązkowo brane pod uwagę zarówno przez Rząd, jak i przez ciała parlamentarne, którym przysługiwałoby nadal prawo ostatecznej decyzji ustawodawczej.

Nie zastąpi organu podobnego, przewidziana w art. 68 naszej Konstytucji, instytucja połączonych Izb przemysłowych, handlowych, rzemieśliczych, pracy najemnej i t. d. A to już z tego prostego powodu, że o ile Izby te mają być, jak tego słusznie żąda wspomniany powyżej artykuł Konstytucji, organami „samorządu gospodarczego“ będą one musiały

spełnić szereg różnych funkcyj wykonawczych, zarówno w zakresie poruczonym przez państwo, jak we własnych dziedzinach zawodowych; byłoby więc absurdem, prowadzącym do zupełnego chaosu, gdyby im jednocześnie powierzać przygotowawcze funkcje ustawodawcze. Zresztą i sam ustrój izb, sposób ich powstawania, atrybucje i t. d. opierać się musi na całkiem innych podstawach, aniżeli tego wymagałby państwowy organ opinjodawczy, służący bezpośrednią pomocą Rządowi i ciałom parlamentarnym. Izby powstać winny, utworzone też być winno ich cenralne biuro, choćby nawet pod nieco zbyt szumną nazwą Najwyższej Izby, nie zastąpi ono jednak że instytucji, o którą nam chodzi.

Tem mniej oczywiście zastąpić ją zdołają wszelkie Rady i Komisje, istniejące przy poszczególnych Ministerstwach, zwoływane bardzo rzadko, wyspecjalizowane do szczegółowych cząstkowych zadań, pozbawione samodzielnosci, prawa inicjatywy i t. d. Liczba ich zresztą winna i tak być ograniczona, znaczna bowiem ich część wcale nie funkcjonuje.

Jeżeli zatem chcemy, by życie naszego narodu potoczyło się po linji rzetelnej twórczości bez kruszenia podstaw ustroju demokratycznego, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by powstała jaknajrychlej należycie zbudowana, przedstawicielstwu świata pracy należne mu w niej miejsce gwarantująca, Państwowa Rada Gospodarcza.

Powstanie jej leży w szczególnym interesie właśnie świata pracy. Grupy gospodarczo możne mają tysiące sposobów wpływania stałego i na zewnątrz niewidocznego, na wszelkie decyzje w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Unikają konfrontacji z przedstawicielstwem świata pracy, dyskusji z nim, porozumienia nawet wtedy, gdy ono jest możliwe. Świat pracy najemnej, bądź umysłowej bądź fizycznej, ze swej znów strony jest często pozbawiony możności zapoznania sie z argumentami drugiego kontrahenta, jego położeniem, trudnościami, jakie i on napotyka w swej działalności. Utworzenie terenu na którym w zupełnem równouprawnieniu organizacyjnem i formalnem, poza obrębem chwilowych bezpośrednich zatargów lokalnych, na gruncie wspolnej jawnej odpowiedzialności za dalszy rozwój państwa i narodu, zetknie się świat pracowniczy i robotniczy w osobach swych najgodniejszych przedstawicieli ze światem pracodawcow — jest chyba postulatem, który cały świat pracy uznać winien za swoj.

Oto w krótkości najważniejsze wskazanie, które z doświadczeń Komisji Opinjodawczej Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego dla mnie wynika. Byłbym szczęśliwy, gdyby się zawodowe przestawicielstwo pracowników umysłowych do tego samego wniosku przychyliło.

Gustaw Simon.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych.

I.

Rzad opracował projekty dwóch nowych ustaw z zakresu ustawodawstwa socjalnego. Są niemi: projekt ustawy o umowach zbiorowych i projekt ustawy o zatargach zbiorowych pracy (rozjemstwie).

Narazie chcemy omówić projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Zanim przejdziemy do krytyki, przedstawimy pokrótce treść projektowanej ustawy.

Według projektu, umowy zbiorowe ustalają uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników oraz uczniów, związane z pracą najemną, względnie nauka zawodową, definjując warunki, na jakich mogą być zawierane umowy o pracę lub naukę zawodową. Uczestnikami umowy zbiorowej mogą być, z jednej strony, stowarzyszenia zawodowe lub gospodarcze pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, z drugiej zaś strony związki zawodowe pracowników.

Uczestnikiem umowy zbiorowej ze strony pracowników mogą być **jedynie stowarzyszenia zawodowe** w następujących wypadkach: 1) gdy istnieje umowa zbiorowa, zawarta ze stowarzyszeniem pracowników, działającem na danym terenie, dotycząca danej gałęzi pracy lub działu pracy na pewnym obszarze, 2) we wszystkich innych wypadkach, gdy została zgłoszona inicjatywa w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, które z tytułu swej dotychczasowej działalności może reprezentować interesy pracowników danego zakładu lub zakładów pracy.

W razie, gdy nie zachodzi żaden z powyższych wypadków, uczestnikiem umowy zbiorowej może być zespół pracowników.

Spory o reprezentowanie pracowników pomiędzy zespołami pracowniczemi, a stowarzyszeniami zawodowemi rozstrzygają komisje pojednawczo-rozjemcze. Komisja obowiazana jest wydać decyzję w przeciągu 3-ch dni, przytem decyzja komisji jest ostateczną.

W razie przejścia zakładu pracy w posiadanie osoby niezwiązanej umową zbiorową, umowa zbiorowa zachowuje wszystkie skutki prawne w stosunku do nowego posiadacza zakładu pracy.

Postanowienia umowy o pracę, zawarte, bądź, przed, bądź, po dojściu do skutku umowy zbiorowej, a niezgodne z tą umową, są nieważne i ulegają automatycznie zastąpieniu przez odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej. Artykuł ten niema zastosowania, jeżeli postanowienia umowy o pracę są korzystniejsze niż odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej.

W zakładach pracy, związanych umową zbiorową, postanowienia regulaminów pracy, niezgodne z umową zbiorową, a nie zawierające warunków korzystniejszych dla pracowników mogą być unieważnione przez obwodowego inspektora pracy,

Umowa zbiorowa może być zawarta na czas nieokreślony lub określony. Umowa na czas określony może być zawarta najwyżej na okres dwuletni. Gdyby w umowie był ustalony okres dłuższy niż lat dwa, będzie ona uważana za zawartą na okres dwuletni.

Umowa zbiorowa, w której nie jest wskazany czas jej obowiązywania uważana jest za zawartą na czas nieokreślony.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej, zawartej na czas określony, musi być dokonane na trzy miesiące przed upływem terminu jej wygaśnięcia.

Umowa zawarta na czas nieokreślony, musi być wypowiedziana na 3 miesiące zgóry. Powyższe terminy wypowiedzenia mogą być skrócone przez wyraźny przepis umowy zbiorowej nie niżej jednak terminu wypowiedzenia indywidualnego kontraktu pracy lub nie niżej jednego miesiąca.

Umowa zbiorowa pracy, zawarta na czas określony i niewypowiedziana we właściwym terminie, w braku w niej odmiennych postanowień, uważana jest za przedłużoną na czas nieokreślony.

W razie jaskrawego wykroczenia przez jednego z uczestników umowy zbiorowej lub w razie zmiany konjunktur gospodarczych, sądy lub rozjemcy mogą orzec o rozwiązaniu umowy.

Umowa zbiorowa jest nieważna, o ile: 1) nie jest zawarta na piśmie; 2) nie okresla terenu swego działania oraz 3) nie ustala działów pracy, których dotyczy.

Minister Pracy i Opieki Społecznej może na wniosek jednego z uczestników umowy zbiorowej lub na wniosek stowarzyszeń zawodowych nadać w drodze rozporządzenia umowie zbiorowej moc powszechnie obowiązującą.

Członkowie stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych lub zespołów, będących uczestnikami umowy zbiorowej oraz poszczególni pracodawcy, związani umową zbiorową, są odpowiedzialni indywidualnie, cywilnie za niewykonanie obowiązków, wynikających dla nich, jako pracodawców z umowy zbiorowej.

Przeciw stowarzyszeniom zawodowym i gospodarczym może być wytoczone powództwo cywilne, wyłącznie, o wypłacenie kar umownych, przewidzianych w samej umowie zbiorowej za niewykonanie obowiązków, wynikających z tejże umowy. W razie niewykonania warunków umowy zbiorowej, akcję sądową wytaczać może również stowarzyszenie, będące uczestnikiem umowy w imieniu i na rzecz zainteresowanych członków.

II.

W roku ubiegłym organizacje pracownicze otrzymały pierwotny projekt ustawy o umowach zbiorowych do zaopinjowania. Obecny projekt ustawy o umowach zbiorowych jest więc projektem poprawionym na podstawie przeprowadzonej ankiety. Wiele przepisów dawniejszych nie znalazło się w obecnym projekcie, wiele natomiast jest nowych postanowień. Jeżeli porównamy obecny projekt z opinją Centralnej Organizacji, wyrażonej o pierwszym projekcie, to zauważymy, że w całym szeregu wypadków Ministerstwo podzieliło nasze stanowisko i poprawki, zaproponowane przez nas, wprowadziło do obecnego projektu ustawy.

Usunięto więc z projektu zbędny wymóg posiadania przez związki zawodowe statutowego upoważnienia do zawierania umów zbiorowych, wychodząc z założenia, że zawieranie umów zbiorowych jest naturalnym obowiązkiem każdego związku zawodowego i taki przepis byłby zbyteczną formalistką.

Pozatem zastrzeżono w nowym projekcie, iż zmiana właściciela zakładu pracy nie zwalnia zakład od obowiązków, wynikających z umowy zbiorowej.

Usunięto również odpowiedzialność związków zawodowych za niewykonanie umów zbiorowych, co mogło być pobudką dla pracodawców do niszczenia placówek pracowniczych i zastąpiono odpowiedzialnością indywidualną oraz umowną związków zawodowych, jedynie do wysokości zastrzeżonych w umowie kar za niewykonanie umowy.

Pozostawiono natomiast pomimo zastrzeżeń Centralnej Organizacji i uprawnienia zespołów pracowniczych do zawierania umów zbiorowych, ograniczając w ten sposób rolę związków zawodowych. Pozostawiono także uprawnienia sądów lub rozjemców do rozwiązywania umów zbiorowych przed wygaśnięciem terminu, w razie zmiany konjunktur gospodarczych.

III.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych nawet w obecnej, poprawionej redakcji budzi wielkie zastrzeżenia opinji pracowniczej. Trzeba zdawać sobie sprawę z charakteru ustawy o umowach zbiorowych. Aczkolwiek ma ona tylko charakter ramowy — albowiem o treści materjalnej decydować będą zawierane poszczególnie umowy zbiorowe, to jednak przecież przepisy o powstawaniu umów zbiorowych, ich typach, mocy obowiązującej i rękojmi wykonania są nieskończenie ważne, gdyż decydować będą o wartości umów poszczególnych.

Zasadniczą wadą projektu ustawy o umowach zbiorowych jest dopuszczenie delegacyj pracowniczych obok związków zawodowych do zawierania umów zbiorowych. Ani austrjackie, ani niemieckie prawo nie dopuszcza do zawarcia umowy zbiorowej, niezorganizowanych większości pracowników, choćby nawet umowa dotyczyła jednego przedsiębiorstwa. Ta zdolność prawna nie przysługuje więc doraźnym delegacjom zespołów pracowniczych jednego, czy kilku zakładów pracy. Cel takiego postanowienia jest jasny. Chodzi o wykluczenie wpływu przedsiębiorców na delegacje, wybrane z pośród podwładnych robotników, którzy są skłonniejsi do nieuzasadnionych ustępstw, od zarządów związków zawodowych.

Opinja pracownicza, bez różnicy kierunku, stoi na stanowisku nieobdarzania zespołów pracowniczych zdolnością prawną do zawierania umów zbiorowych.

Sposób powstawania delegacyj zespołów pracowniczych w projekcie jest dość oryginalny. Grupa osób może ogłosić się za delegację i, o ile w przepisanym terminie nie zostanie zgłoszony sprzeciw, to delegacja będzie uważana za upełnomocnioną do zawarcia umowy zbiorowej. Nie przewiduje się więc żadnych wyborów i nie przepisuje się jaką większością wybrana delegacja będzie uważana za upełnomocnioną.

Również dla zawartej przez delegację pracowniczą umowy zbiorowej nie wymagana jest ratyfikacja tej umowy przez zespół, którego praw i obowiązków dotyczy, co wydaje się koniecznem wobec tak liberalnego potraktowania trybu powstania „samozwańczych delegacyj”.

Na pytanie, kogo przepisy ustawy o umowach zbiorowych będą obowiązywały. Odpowiada art. 2-gi który głosi, że ustawie podlegać będą wszyscy pracownicy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę lub innej umowy, zapewniającej im dochód z wykonywania przez nie pracy w zakresie działania zakładu pracy. A więc pracownicy mogą zawierać, zgodnie z tekstem ustawy, prócz umowy o pracę, jeszcze jakąś inną umowę. Co to za umowa, zapewniająca dochod z wykonywania pracy

Prawo cywilne nie zna takiej umowy. Zna tylko umowę o pracę (najem pracy) i umowę o dzieło (umowę przedsiębiorstwa).

Prawo obowiązujące w Polsce (kodeksy cywilne i Dekrety o umowach pracy) nie daje określenia umowy o pracę. Ministerstwo Pracy. obawiając się interpretacji ściesniającej umowę o pracę, wprowadziło pojęcie drugiej umowy, przyczyniając się tem do jeszcze większej rozbieżności w poglądach na umowę o pracę i upoważniając, niejako oficjalnie, sądy i instytucje ubezpieczeń społecznych do ścieśniającego interpretowania najmu pracy.

Wydaje nam się to całkiem zbyteczne wobec współczesnego stanowiska doktryny, która bardzo szeroko definjuje umowę o pracę, co znalazło swój wyraz nawet w prawie pozytywnem; natomiast wprowadzenie pojęcia dwóch umów do tekstu ustawy spowoduje ścieśniającą interpretację najmu pracy, co zkolei pozbawi szerokie rzesze pracowników dobrodziejstw dekretów o umowie o pracę, ubezpieczenia emerytalnego, ubezpieczenia chorobowego, gdyż instytucje te są przeznaczone tylko dla pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Ustawodawstwo socjalne wprowadziło do ustaw instytucję, nieznaną prawu cywilnemu, wypowiedzenia umów na czas określony. W razie braku takiego wypowiedzenia umowy zbiorowej, zawartej na czas określony, na pewien przeciąg czasu przed jej wygaśnięciem, umowa zostaje przedłużona na czas nieokreślony. Wypowiedzenie to wprowadzone jest w obronie pracowników, dla których nieobojętnem będzie wiadomość, że pracodawca nie zamierza odnowić umowy zbiorowej. Obowiązek wypowiedzenia w określonym terminie umowy zawartej na czas nieokreślony, nie nakłada na przedsiębiorcę żadnych nowych ciężarów, zobowiązuje tylko do pewnej czynności.

Tę zasadę psuje całkowicie art. 20 zastrzegając, iż obowiązek wypowiedzenia umowy na czas określony ma moc tylko w braku odmiennych postanowień w poszczególnych umowach zbiorowych Odrzuca więc projekt zasadę, jako stanowczą, przepisując iż może być zmieniona przez wolę stron. **Nadając instytucji wypowiedzenia umów na czas określony charakter depozytywny — odbiera jej polski projekt wszelka wartość.**

W przepisach projektu ustawy o umowach zbiorowych ważnym jest dział o rękojmi wykonania umów. Rękojmię mają dać obie strony. Stąd trudność w sformułowaniu postanowień tego działu. Dla pracowników ważną jest gwarancja przedsiębiorców w jakiejkolwiek postaci. Niebezpiecznem jest zaś taka sama gwarancja ze strony pracowników, gdyż może to doprowadzić ich do ruiny materjalnej.

Polski projekt ustawy o umowach zbiorowych starał się te trudności usunąć i postanowił, że powództwo cywilne o odszkodowanie można po stronie pracowniczej poszukiwać tylko na pracownikach; związki zawodowe pracowników odpowiadają tylko po wysokości kar umownych przewidzianych w umowie zbiorowej.

Celowem byłoby tutaj oznaczenie maksymalnej wysokości szkód i strat, jakie można poszukiwać na pracownikach oraz limitować ustawowo wysokość kar umownych, do których mogą się zobowiązywać zrzeszenia pracownicze.

Sankcje karne nie są zróżniczkowane, jak to czynią ustawy zagraniczne, przewidując inną wysokość grzywny dla zrzeszenia pracowniczego, inną dla pracodawców. Uzupełnić sankcje należałoby postanowieniem, iż w razie powtórnego wykroczenia grozi sprawcy kara bezwzględnego aresztu.

Sankcje karne chronią tylko postanowienia artykułu, który nakłada na uczestników umowy zbiorowej obowiązek zgłoszenia umowy u inspektora. A co się dzieje wówczas z umową zbiorową? Czy ma ona wówczas moc obowiązującą? Czy też pracodawca, płacąc grzywnę, może się uchylić od złożenia umowy u inspektora pracy i temsamem uchylić od honorowania umowy.

Te wszystkie wątpliwości nie dają się rozstrzygnąć na tle przepisów projektu, a raczej, należałoby wyciągnąć wnioski negatywne. Z doświadczenia zaś wiemy, iż sankcje karne są niedostateczną egzekutywą dla polskiego ustawodawstwa socjalnego. Koniecznem, więc staje się wprowadzenia postanowienia, iż umowa zbiorowa posiada moc obowiązującą z chwilą złożenia jej tekstu u inspektora, choćby przez jedną stronę.

Projekt umowy zbiorowej posiada pozatem jeszcze cały szereg wad, rażących, do omówienia których na łamach Biuletynu jeszcze powrócimy. Do nich należy zwoływanie zebrań pracowniczych przez powiatową władzę administracji ogólnej (czytaj policję) krótkie terminy przy odwołaniach i sprzeciwach, niejasna redakcja szeregu artykułów i t. d.

Pomimo to jednak ustawa o umowach zbiorowych jest niezmiernie ważną dla klasy pracującej i po usunięciu wskazanych wyżej braków, wraz z ustawą o rozjemstwie, którą omówimy w następnym numerze, stanowić będzie poważny krok naprzód w dziele rozbudowy polskiego ustawodawstwa socjalnego.

Wł. Szczepański.

KRONIKA.

DZIEŃ PROPAGANDY ZAWODOWEJ.

W lokalu Związku Handlowców (Sienna 16) odbyła się w dn. 12 września r. b. z inicjatywy Warszawskiej Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych konferencja, poświęcona zorganizowaniu dnia propagandy związków zawodowych. Temat konferencji nowy i doniosły dla dalszego rozwoju ruchu pracowniczego zainteresował wszystkie organizacje, które licznie przybyły. Między innemi w konferencji wzięli udział przedstawiciele Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracownikow Umysłowych, Centralnej Komisji Pracowników Państwowych, Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i kilkunastu związków nie scentralizowanych.

Obrady zagaił prezes Centralnej Organizacji kol. Dabulewicz, który wskazał na konieczność wzmożenia propagandy na rzecz związków zawo-

dowych tak, aby wszyscy pracownicy znaleźli się w szeregach swojej organizacji, — poczem przewodnictwo objął kol. Majkowski, protokułował k. St. T. Szczepiński. Z kolei referat w imieniu inicjatorów wygłosił red. Gacki podnosząc dwa cele dnia propagandy: zilustrowanie dotychczasowej działalności organizacji zawodowych w zakresie poprawy bytu, samopomocy, rozwoju ustawodawstwa ochronnego pracy i uświadomienia najszerszych mas o korzyściach płynących z organizacji.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której m. innemi, głos zabrali kol. sen. Lempke Z. Duda, Grzybowski i inni. Mówcy zgodnie stwierdzili doniosłość i potrzebę zorganizowania dnia propagandy. Konferencję zakonczono wyrażeniem podziękowania dla Rady Okręgowej Z. Z. P. U., jako inicjatorki i postanowieniem odbycia następnej konferencji za dwa tygodnie.

W dniu 27 września r. b. odbyła się druga z kolei konferencja związków zawodowych w sprawie zorganizowania dnia propagandy. Konferencję zagaił i objął jej przewodnictwo prezes Rady Okręgowej kol. Szczepiński.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad tezą inicjatorów: wyłączenia z dnia propagandy momentów politycznych oraz różnic, dzielących ruch zawodowy na poszczególne centrale. W rezultacie ogromną większością głosów odrzucono wniosek o przekazanie całej sprawy centralom i postanowiono powołać komitet dnia propagandy na m. Warszawę, do którego poszczególne związki wyznaczą po jednym przedstawicielu.

W najbliższym czasie odbędzie się konstytucyjne zebranie komitetu.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA NA TERENIE M. ŁODZI.

Na skutek inicjatywy Łódzkiej Rady Okręgowej C. O. utworzona została Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Umysłowych miasta Łodzi, do której przystąpiło 10 związków, a mianowicie: 1) związek zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi, 2) Zrzeszenie Urzędników Sądowych, okręg łódzki, 3) związek zawodowy Pracowników Bankowych, oddział w Łodzi, 4) związek Majstrów Fabrycznych, oddział w Łodzi, 5) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Koło w Łodzi, 6) związek zawodowy Techników Przemysłu Włóknistego, 7) związek Urzędników Kolejowych, 8) związek Lekarzy P. P., obwód łódzki, 9) Polski związek zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, 10) związek zawodowy Pracowników Farmaceutów.

Prezydjum Komisji Porozumiewawczej ukonstytuowało się, jak następuje: przewodniczący — Aleksader Brojewski, wice-prewodniczący — Józef Dziamarski i dr. Bolesław Mirjon, sekretarz — Tadeusz Hejwowski, zastępca sekretarza — Kazimierz Jastrzębski, skarbnik — Stanisław Małachowski.

Utworzone zostały sekcje: organizacyjno-propagandowa, ochrony pracy, kulturalna, badania wzrostu drożyzny, budowy wspólnego gmachu.

Komisja Porozumiewawcza zorganizowała w „Głosie Polskim“, dzienniku łódzkim, tygodniowy dodatek, omawiający warunki pracy, potrzebę i rolę w społeczeństwie pracownika umysłowego.

Dotychczas Komisja Porozumiewawcza interwenjowała w sprawie zatargu, jaki miał miejsce na terenie Łodzi, pomiędzy farmaceutami, a Kasą Chorych, oraz przystąpiła do realizacji budowy gmachu związkowego.

ROZWIĄZANIE KOMISJI OPINJODAWCZYCH

Od grudnia 1926 roku w okresie pełnomocnictw przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów były czynne trzy komisje opinjodawcze: przemysłowa, rolna i pracy, które miały za zadanie opinjowanie przygotowanych przez Rząd projektów. Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Okres pełnomocnictw skończył się z chwilą zwołania obecnego sejmu. Od tej daty położenie komisyj było nieokreślone. Decyzją z dnia 17 września pan Premjer Bartel komisje rozwiązał wystosowując do członków podziękowanie za pracę dotychczasową. Komisja Opinjodawcza Pracy czynna pod przewodnictwem p. Simona w okresie od 17 grudnia 1926 do 17 września 1928 r. odbyła 22 plenarne posiedzenia i złożyła Prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministerstrów swoje opinje w sprawie 24 projektów rządowych. Między innymi K. O. P. opinjowała następujące ważniejsze Rozporządzenia Prezydenta: o umowie o pracę pracowników umysłowych, o sądach pracy, o spółkach akcyjnych, o ustanowieniu instytutu badań konjunktur gospodarczych i cen, o czynnościach bankierskich i t. d.

Z własnej inicjatywy K. O. P. zajmowała się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi jako to: ceny cukru, wywóz zboża, sprawa Państwowej Rady Gospodarczej, sprawa kooperatyw pracy i t. d. Z ramienia Centralnej Organizacji w pracach K. O. P. brał udział kol. S. Dabulewicz który ostatnio pełnił funkcje sekretarza Komisji.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Organ Centralnej Komisji Porozumiewawczej „Pracownik Państwowy“ omawiając w numerze sierpniowym ciągle aktualne zagadnienie uposażeń pracowników państwowych, podaje nieco nieznanych dotąd liczb, stanowiących ciekawy i ważny przyczynek do tej sprawy.

Jak wiadomo od roku 1926 zasada ruchomej mnożnej w zależności od wykazów wzrostu cen przez Gł. Urz. Statystyczny została zawieszona. Płace urzędnicze wskutek tego stawały się coraz bardziej iluzoryczne i już w listopadzie tego roku wytworzyła się konieczność doraźnego ich podniesienia, by umożliwić funkcjonowanie aparatu rządowego. Podwyżka wyniosła wówczas 10%, od 1-go zaś stycznia 1928 r. rząd wypłaca urzędnikom zasiłek 15-procentowy. Przerachowanie tego wzrostu procentowego na mnożną przedstawia się w ten sposób że mnożna od grudnia 1925 r. do listopada 1926 r. wynosiła 43 grosze, od listopada 1926 r. do 1 stycznia 1928 r. — 47,3, obecnie 54,5. Gdyby jednak rząd co miesiąc regulował mnożną, licząc się wyłącznie z wykazami Gł. Urz. St., wzrastałaby ona stale i dziś wynosiłaby 59.

Rezultat takiego upośledzenia płac urzędników wyraża się **sumą 418,5 miljonów zł., które w ciągu 2 i pół lat rząd nie dopłacił urzędnikom, wyrównując nią budżet państwowy.** Suma ta jest akurat równa kwocie niedopłaconej części podatku majątkowego. Tu się uzewnętrznia ta wielka ofiara, jaką ponieśli dla państwa w trudnym okresie stabilizacji budżetu, pracownicy państwowi.

Niedobór, który z tego tytułu się wytworzył w tysiącach budżetów urzędniczych, wystąpi w całej przerażającej jaskrawości, jeżeli uprzytomnimy sobie, że urzędnik XIV kategorji, mający żonę i dwoje dzieci, pobiera miesięcznie 119 zł., w grupie X taka sama rodzina ma się utrzymać z 200 zł. Że więc ogromna większość świata urzędniczego to wydziedziczeni, dla których zwykłe codzienne sprawy życiowe, związane z chlebem powszednim to ciężka i beznadziejna troska.

Na tle tej faktycznej nędzy szerokich mas urzędniczych uwypukla się żywotność domagań uregulowania płac, staje się jasną konieczność podwyżki w tej wysokości, aby ona przynajmniej od teraz wyrównywała wzrost drożyzny.

Zawodowe związki urzędnicze w zbliżającym okresie debat sejmowych ponowią swe żądania: podwyżki płac od 1 października o 25% i wstawienia odpowiednich sum na rok przyszły.

POLSKA W MIĘDZYNARODOWYM RUCHU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH.

We wtorek i środę 11 i 12 b. m. w Pradze Czeskiej odbyło się posiedzenie egzekutywy Federacji międzynarodowej pracowników publicznych. Do Federacji należą centralne zrzeszenia związków pracowników państwowych i samorządowych Francji, Niemiec, Austji, Belgji, Holandji, Grecji, Czechosłowacji i innych. Na posiedzeniu w Pradze Czeskiej reprezentował Polskę prezez Centralnej Komisji Porozumiewawczej **dr. H. Raabe.**

Na porządku obrad znajdowały się m. in. sprawy: projektowanej ankiety międzynarodowej w sprawie położenia materjalnego pracowników publicznych, współpracy Federacji z Międzynarodowem Biurem Pracy w Genewie oraz sprawy organizacyjne.

Proponowana ankieta opracowana została bardzo szczegółowo przez dr. Völtera i ma być rozesłana wszystkim organizacjom współdziałającym. Oparta jest ona na wyborze kilkunastu stanowisk istniejących we wszystkich państwach i zestawieniu pytań porównawczych, któreby mogły zilustrować położenie materjalne tych funkcjonarjuszów.

Sprawa współpracy Federacji z Międzynarodowem Biurem Pracy została zainicjowana na Konferencji przedstawicieli Federacji z p. ministrem Thomas w dniu 17 kwietnia r. b. Utworzono wtedy Komitet, który opracował kwestjonarjusz; rozesłany obecnie do różnych państw, a dotyczący położenia pracowników państwowych i samorządowych, a w szczególności zabezpieczenia emerytalnego i na wypadek śmierci oraz stosowania ustawowych godzin pracy.

Udział polskich pracowników publicznych w ruchu międzynarodowym, zrzeszonych dzisiaj już w silnych i skonsolidowanych organizacjach zawodowych, przyczyni się niewątpliwie do posunięcia naprzód tych wielkich spraw obrony bytu mas pracujących, jakim służą obecnie międzynarodowe zawodowe zrzeszenia i pozwoli zająć Polsce i w tej dziedzinie należne jej powadze stanowisko.

CZĘSTOCHÓWA

Dnia 4 sierpnia 1928 roku o godz. 19-tej (w drugim terminie) odbyło się w lokalu Straży Ogniowej Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi Oddział w Częstochowie.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prezes Związku kol. Cekiera, proponując na przewodniczącego kol. Tomalę, co zebrani jednomyślnie przyjęli. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego kol. Tabakiewicza i Waletka na asesorów, oraz kol. Blachnickiego na sekretarza.

Protokuł z ostatniego zebrania odczytany przez sekretarza został przez Walne zebranie przyjęty.

Następnie przewodniczący udzielił głosu delegatowi Zarządu Głównego Związku Handlowców w Łodzi — wiceprezesowi, kol. Wawrzynkowskiemu, który wygłosił referat o znaczeniu organizacyj zawodowych i korzyściach wpływających stąd dla zrzeszonych.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zdał kol. Cekiera, prezes obdziału częstochowskiego, Po sprawozdaniu wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos kol.: Ujma, Bentkowski, Parado, Adamus, Skrzypczek i Kozłowski, poddając krytyce działalność Zarządu na co wyczerpująco obpowiedział prezes Związku kol. Cekiera: odpierając w sposób rzeczowy wszelkie zarzuty Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Nocoń, dając zapytującym członkom przy poszczególnych pozycjach przychodu i rozchodu szczegółowe wyjaśnienia. Skarbnik — kol Nocoń wyraził uznanie poborcom składek niektórych firm, wyróżniając poborcę fabryki „Motte, Meillassoux et Caulier", oraz główne biuro „Częstochowianki", zganił zaś opieszałość pracowników fabryki „Stradom", którzy już od 8 miesięcy wcale nie dają znać o sobie, nie opłacają składek, a niektórzy nawet żądają nowych deklaracyj celem ponownego wstąpienia do Związku, by uniknąć płacenia zaległości. Zarząd wydania deklaracyj odmówił. Wspomniano rownież o poszczególnych oddziałach fabryki „Częstochowianka", gdzie zbieranie składek odbywa się bardzo powolnie. Na wniosek przewodniczącego udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Przewodniczący kol. Tomalą zaapelował do członków, by przestrzegali obowiązku regularnego wpłacania składek, poczem przeszedł do następnego punktu porządku dziennego t. j. do wyborów Zarządu.

Po złożeniu kartek przez głosujących i obliczeniu głosów komisja skrutacyjna ogłosiła wynik wyborów:

Do Zarządu wybrani zostali: kol. Parado Jan, Ruciński Piotr, Waletek Jan, Nocoń Teodor, Skrzypczak M., Cekiera Juljusz, Adamus Stan., Tabaczkiewicz Z., Kowalski Miecz., Malik Marja, Górny Edward.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. Coner Teofil Ujma Ignacy, Tomala Józef, Henclewski Cz., Dudek Stefan.

Przed zamknięciem Walnego Zebrania kol. przewodniczący podziękował w imieniu wszystkich zebranych kol. Wawrzynkowskiemu t. j. delegatowi Głównego Zarządu w Łodzi za wygłoszony referat i szczególne zainteresowanie Oddziałem w Częstochowie. W odpowiedzi na podziękowanie kol. Wawrzynkowski złożył życzenia pomyślnego rozwoju Oddziału. Kol. przewodniczący o godz. 23-ciej zebranie zamknął.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

PRÓBNY BILANS „KONCENTRACJI" PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W maju tego roku zaczęły krążyć, jak to zwykle bywa, najpierw w sferach pośrednio przemysłem naftowym zainteresowanych, t. zn. wśród tutejszych kupców i rękodzielników wieści o zamierzonych „fuzjach", koncentracjach, „komasacjach"... koncernów naftowych. Wydawało się nam to z początku zwykłem szerzeniem złośliwych, sensacyjnych plotek, pozbawionych głębszej racji, ale też pewnego rodzaju „wywoływaniem wilka z lasu". Ale, bo niezadługo poczęły się te wieści sprawdzać — i wnet powstała wrzawa w prasie. Wrzawa pochwalna pod adresem inicjatorów „koncentracji", ponieważ upatrywano w tem haśle nawet szlachetne dążenia do uzdrowienia (nasz przemysł zawsze był „chory") przemysłu naftowego, do ujednostajnienia i racjonalizacji gospodarki i polityki naftowej. Tu i owdzie odzywały się wyraźne głosy za pośrednictwem prasy: przemysłowcom przyświeca zapewne rozumna idea oszczędnej gospodarki w przemyśle..

Dzisiaj, kiedy w grubszych linjach widzimy przesłanki i wyniki przeprowadzonej „fuzji", a powiedzmy bez ogródek, jedynie wymowny na razie rezultat, pozbawienie po kilkunastu rodzin urzędniczych z każdej złączonej firmy, pracy i chleba, kiedy możemy na podstawie pewnych faktów cały ten proces, który się prawie już odbył, osądzić musimy próby te określić jako zabardzo rozgloryfikowane i głośne w teorji, a jako zbyt nikłe znów pod względem osiągniętych wyników praktycznych — a może nawet jako niezgodne z pierwotnemi założeniami inicjatorów tego pomysłu, którzy przez pryzmat fuzji widzieli widnokręgi niebywałych korzyści materjalnych

Poprostu nie to się stało, co i jak przewidywali niektórzy i chwalili w dziennikach. Bo o cóż tyle rumoru w prasie.

To co się stać miało, miało pozory pociągnięcia społecznego, rozumnego i wyglądało raczej na konieczność zdrowej kalkulacji przemysłowej, a stało się, niestety, nieposzanowaniem i zmyleniem opinji publicznej. Spróbujmy tedy odchylić rąbek zasłony, zakrywającej właściwe oblicze tych sensacyjnych prób.

Rozważmy warunki naturalne i geologiczne wśród jakich przemysł naftowy od swego zarania się rozwijał i dalej rozwijać się będzie. Powstaje on tam, gdzie są bogactwa naturalne. Wiadomo, że złoża ropne ciągną się wzdłuż Podkarpacia Małopolskiego. Wynika stąd, że począwszy od Bitkowa czy Bóbrki z jednej, a skończywszy na Krościenku czy Wańkowej z drugiej strony, muszą się tam wszędzie znaleźć otwory wiertnicze i instalacje do eksploatacji ropy, że równocześnie musi tam być prowadzony osobny zarząd, że równocześnie muszą tam wszędzie z przemysłowo—technicznych powodów budować fabryki gazoliny, że związane z robotami wiertniczemi mniejsze czy większe warsztaty narzędzi wiertniczych i innych nie odzownych w kopalnictwie, znaleźć się muszą na miejscu tam, gdzie stoi szyb, stacja tłoczniowa, gazolinjarnia i t. d., — że zatem kopalń samych nie można było „koncentrować". Natomiast łatwo było, pod pretekstem koncentracji przemysłu, chwycić się naprędce fortelu od dawna na personelu pracowniczym wypróbowanego, fortelu biurokratycznego: zamknąć kilka biur w zarządach kopalń w Borysławiu, a urzędników pozbawić pracy rzucając ich w wir beznadziejnego bezrobocia i niepewnych fal losu.

Kto z czytelników łaskaw przypomnieć sobie dokładnie pierwsze jaskółki, zwiastujące nieszczęsną koncentrację, ten niewątpliwie stwierdzi to, o czem tu mowa, a co wtedy uporczywie szło z ust do ust jako pogłoska prawdopodobna, że mianowicie pomysł ten powstał pierwotnie na giełdach zagranicznych, na paryskiej i wiedeńskiej w umysłach akcjonarjuszy, że cel łączenia wielkich koncernów naftowych był czysto giełdowym, obliczonym na wywołanie gwałtownej gry á la hausse, co, jak się później dowiedziano, rzeczywiście miało miejsce. Wnioskuję więc, że hausierzy — w tym wypadku — czyli nasi właściwi pracodawcy, w grze tej o grube miljony dolarów wcale nie kierowali się rachubą oszczędności groszowej, robionej ewent, na marnych i krwawych egzystencjach ludzi pracy, bo zdala zbyt stoją od samego składu swych przedsiębiorstw, a do ich wewnętrznej gospodarki mało się wtrącają. Można też dalej wnioskować, że gdyby im naprawdę chodziło o ujednostajnienienie gospodarki i polityki naftowej, o złagodzenie konkurencji rynkowej, celem urzeczywistnienia spraw cennikowych, wtedy kapitaliści zagraniczni byliby wynaleźli dostateczną ilość dróg i sposobów i parliby do stworzenia dla wytwórców ropnych uzgodnionego kartelu, podobnie jak istnieją umowy kartelowe w przemyśle węglowym, żelaznym, rurowym i t. d. Ależ im o to wcale nie szło..

Że taki zbieg okoliczności okazał się nader pomyślną sposobnością dla pewnej grupy „bossów" czyli zastępców przemysłu, powiedzmy dyrektorów, czy ich adherentów, którzy obdarzeni wyjątkową w takich razach spostrzegawczością spekulacyjna, zrozumieli i ocenili sytuację, jako aż nadto zachęcającą do zrobienia kilku dobrych interesów. Pod pozorem likwidacji kilku firm zdołali uzyskać, zastrzeżone zresztą, królewskie „odprawy" — i przejść po trudach pracy zawodowej w stan spoczynku, albo postarać się o rentowniejsze jeszcze bardziej nęcące stanowiska. Ale wydatki te — odprawy — dla błogosławionych i błogosławiących przemysłowi naftowemu eksploatatorów były zbyt ciężkie, aby mogły pozostać bez echa. Echem stała się reakcja oszczędnościowa. I jeżeli naprawdę rozrzutna hojność dla osob szczególnie uprzywilejowanych nadwyrężyła poważnie stronę czynną przedsiebiorstwa, to starać się będą ich następcy przynajmiej zabiegami pseudooszczędnościowemi zło to naprawić, minus ten nadrobić — „ut aliis aliquit fecisse videatur".

Nie dziwi przeto nikogo, że zapanował w następstwie prąd oszczędnościowy, prąd stopniowo upraszczania i oddalania personelu urzędniczego, ażeby znów w interesie zyskowniejszej kalkulacji pozostałych jeszcze przy biurkach pracowników obarczać powoli coraz większym nawałem

prac. Nie dziwi też nikogo, zdaje się, że przy anżowaniu nowej administracji (bo o nią tu tylko chodziło) czynniki kierujące nowym koncernom „Małopolska“ poszły po linjach najmniejszego i najłatwiej dającego się pokonać oporu — i z innych firm, które dzięki tylko nieprzyjaznemu zbiegowi okoliczności podpaść musiały pod ich gestję, przyjęły do pracy tylko tych pracowników, którzy mieli—chwała Bogu! — poparcie wszechwładnej, życiodajnej protekcji, albo też każdej chwili mieć je mogli. **Nic to dziwnego, i z tem się już każdy (bodaj pozornie) zgodził, że nie istnieją u nas prawa do życia i pracy, bo te mają tylko znaczenie idealne, fikcyjne, papierowe, natomiast wszędzie wkracza i nad wszystkiem panuje tysiącgłowa, przemożna, niezwalczona siła, której na imię: Protekcja. Zatem nie prawo, tylko protekcja do życia!**

Natomiast w całej dążności oszczędzania i oszczędzania — bo to wydawałoby się teraz płaszczykiem, usprawiedliwiającym przed światem i opinją masowe wydalenia — rzucają się w oczy pewne rażące sprzeczności, sprzeczności tem siljęsze, że wskazują raczej na nieoględną i bezgłową gospodarkę materjałową, jaka się objawia w przedsiębiorstwie połączonem. Ale rzeczy martwe mowy nie mają. Bo gdyby ją miały, dowiedzieliby się sanatorzy, uzdrawiający przemysł, jakie tam są braki, jak tam się nie szanuje drogo nabytych materjałów, ile niepowetowanej szkody, idącej nieraz w miljony rocznie, wynika z niedopatrzenia i nieuwagi zarządców, sektorów, dyrektorów. Nauczyłyby ich te bezwładne przedmioty, jak to trzeba mieniem firmowem rządzić i jak oszczędzać, bo otworzyliby dopiero na to oczy, że za wielkie są koszty nowych reparacyj objektów i biur, spowodowane przeniesieniami, że za duże są koszty i straty przy przewozach materjałów z magazynów do magazynów, że ogromne, wielokilometrowe ilości rur wiertniczych ledwie nieraz używanych, lin starych, zapasy żelaziwa, starych maszyn, tłoczni, kotłów i różnych materjałów budowlanych od lat bezużytecznie zalega place magazynowe, kopalniane i t. p. — rdzewieją, gniją, rozpadają się, niszczeją, tracąc z dnia na dzień na wartości.

Jak się mają te minusy w stosunku cyfrowym do redukcyj personalnych? Z jednej strony widzimy niedbałość i rozrzutną hojność, a z drugiej — nieproporcjonalną w wartości, a dotkliwą oszczędność!

Trudno. Brak tam wrażliwego na wszystko oka, jakie mieć tylko może wszechstronny, rozumny, rzutki gospodarz. A tu dopiero miałaby zastosowanie i zasada oszczędnościowa i podniesienia rentowności przedsiębiorstwa.

Z głębokim żalem do pracodawców kreśliłem te gorzkie słowa prawdy...

W Borysławiu, we wrześniu 1928 r. *Jot-El.*

8 GODZIN PRACY!

Poniżej ogłaszamy odpis memorjału, jaki delegacja Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce, złożyła podczas audjencji w dn. 14 sierpnia b. r. u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

„Pomimo istnienia ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 2 (1920 poz. 7), z pod której nie jest wyłączony przemysł naftowy, od lat wielu pracownicy umysłowi zajęci w tym przemyśle, a w szczególności odpowiedzialni kierownicy kopalń nafty i asystenci zatrudniani są poza czas ustawą unormowany, pracują po godzin 12-cie i więcej na dobę.

Ten anormalny stan został wprowadzony w okresie wojny, kiedy to dawał się odczuwać poważny brak sił technicznych do prowadzenia kopalń z powodu powołania większości do służby wojskowej, a ci którzy w tym czasie w przemyśle pracowali, rozumiejąc potrzebę kraju, oddawali swą pracę ponad normę czasu ustawowego, pragnąc wyeksploatować jaknajwiększą ilość produktu ropnego, tak wówczas niezbędnego dla Państwa.

Po zakończeniu wojny, przedsiębiorcy naftowi, nie chcąc pozbywać się większej produkcji, jedni zaprowadzili u siebie na kopalniach pracę na zmianę po godzin ośm dziennie, inni natomiast honorowali pracowników za każdą godzinę nadliczbową w myśl ustawy. Z biegiem jednak czasu, pracodawcy, zaniechali wynagradzania za godziny nadliczbowe nie zmieniając równocześnie do norm ustawowych godzin pracy.

Ciężkie warunki fizyczne pracy w tym przemyśle, a nadto i minimalne płace zmusiły odpowiedzialnych kierowników kopalń nafty i ich asystentów do upominania się o zastosowanie do nich w całej rozciągłości ustawy o 8-mio godzinnym czasie pracy i spoczynku niedzielnym.

Dnia 12 kwietnia 1928 r. złożony został w tym celu przez Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie—memorjał do rąk Głównego Inspektora Pracy—który pismem swem Nr. 3358/GIP. z dnia 24.4 b. r. powiadomił Centralną Organizację, że „warunki pracy asystentów w przemyśle naftowym poddane zostaną zbadaniu i zależnie od wyników tego zbadania sprawa następnie zostanie załatwiona“, przekazując równocześnie tę sprawę do załatwienia Inspektorowi Pracy VIII Okręgu we Lwowie.

Na skutek tego zarządzenia w dniu 22 maja b. r. delegowany do załatwienia w mowie będącej spra y p. Inż. Zarzycki, odbył konferencję z prezydjum podpisanego Związku, w czasie której po zapoznaniu się ze szczegółami zapewnił, że sprawa asystentów zostanie pomyślnie rozwiązana i to nie tylko w przedmiocie zmuszenia firm do przestrzegania 8 mio godzinnego dnia pracy, lecz i zastanowienia pracy w niedzielę i święta, którą w przemyśle naftowym prowadzi się w całej pełni.

W wyniku zarządzeń w stosunku do firm, jakie zostały wydane dwukrotnie przez Inspektorat Pracy VIII Okręgu, część firm zastosowała się niemal w całości do postanowień ustawy o czasie pracy i spoczynku niedzielnym, natomiast firma „Limanowa“ i „Galicja“, dotąd zatrudnia tak odpowiedzialnych kierowników kopalń nafty jakoteż i asystentów po godzin 12 cie dziennie i więcej bez specjelnego wynagrodzenia.

Rzecz prosta, że wobec wielkiej przewagi pracodawcy nad swym podwładnym pracownikiem, ci ostatni są zdani na łaskę możnowładnego przedsiębiorcy i nie chcąc utracić warsztatu pracy, którego nie znajdą łatwo w dzisiejszych warunkach wielkiego bezrobocia w przemyśle naftowym, podporządkowują się rozkazom swego przełożonego, pomimo, że odczuwają wielką niesprawiedliwość, krzywdę i rozgoryczenie.

Jak nam wiadomo firma „Limanowa" celem zadokumentowania swego, liberalnego stanowiska wobec władz, przedłożyła Inspektorowi Pracy VIII Okręgu — pismo podpisane przez wszystkich asystentów zajętych w tej firmie, mniej więcej tej treści, że jakkolwiek pozostają oni na kopalni po godzin 12-cie i więcej, to jednak efektywnie tylko pracują po godzin ośm. **Nie ulega najmniejszej wątpliwóści, że podpisy te asystenci złożyli pod presją dyrekcji firmy, gdyż w przeciwnym wypadku zastosowanoby do nich niechybną redukcję.**

W podobny sposób mniej więcej postąpiła firma „Galicja", która do przełożonych asystentów t. j. kierowników kopalń nafty wystosowała następujące pismo, a które w odpisie podane zostało i do asystentów:

Borysław, 2.VII. 1928.

Z dniem dzisiejszem poleciliśmy Pańskiemu Kierownikowi kopalń, aby W. Pana zatrudniał przez 8 godzin na dobę i dlatego nie będziemy płacili W Panu za nadliczbowe godziny, ani też nie bierzemy żadnej gwarancji w razie przekroczenia ze strony W. Pana tego zakazu.

Podpis Dyrektora
Chłapowski.

W praktyce ta sprawa wygląda w ten sposób, że dotychczas żaden z kierowników w firmie „Galicja" nie unormował godzin pracy dla asystenta, a to już z tych względów, że dyrekcja nie przydzieliła na kopalnie asystentów innych, którzyby mogli pracować na zmianę. — Żaden też kierownik ani asystent niema odwagi, o szczegóły zapytać możnej dyrekcji jak ma pracę na swej kopalni uregulować, gdyż wyrażenie się p. dyrektora firmy „Galicja" że „wypędzi bolszewickie zapędy asystentów którzy o 8-godzinny dzień pracy się upominają" — jest zapowiedzią bezwzględnych redukcji.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku, rażący fakt przewagi pracodawcy jest tu jaskrawym dowodem jak pracownik umysłowy w przemyśle naftowym jest szykanowany.

Dlatego też nie możemy zgodzić się z załatwieniem sprawy w mowie będącej przez Inspektora Pracy VIII Okręgu we Lwowie, który sprawozdania firm uznał za wystarczające jako ostateczne załatwienie krzywdy.

Z uwagi na to, że te kategorje pracowników są w dalszym ciągu wyzyskiwane pod względem ustawowego czasu pracy, przeto **zwracamy się do W. Pana Ministra z uprzejmą prośbą o łaskawe wydanie zarządzenia, by na terenie zagłębia naftowego, w Borysławiu, zostały przeprowadzone niezapowiedziane inspekcje firm przez Pana Inspektora Pracy oraz wydane polecenia firmom sporządzenia regulaminu pracy,** w który to jedynie sposób będzie można przekonać się jak dotychczas firmy, władze rządowe oszukiwały wzgl. w błąd wprowadzały.

Uważamy, że będzie to jedynem rozwiązaniem tego tak ciężkiego, a dotąd od paru lat niezałatwionego problemu, i sposób ten nie narazi żadnego z pracowników na represje ze strony pracodawcy, których ci by użyli na wypadek żądania przez p. Inspektora Pracy — skargi do pracowników poszkodowanych przeciwko nim.

Ufni w bezstronne stanowisko W. Pana Ministra, mamy nadzieję że stosunki w przemyśle naftowym, wejdą nareszcie na właściwe tory i wyzysk stosowany przez zagraniczny kapitał na pracownikach umysłowych przez zmuszenie ich do pogwałcenia polskich ustaw — zostanie usunięty".

WIEC WE LWOWIE.

W sprawie masowych redukcyj urzędników koncernu naftowego „Premier" zwołał Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce wiec urzędników naftowych, który odbył się w szczelnie wypełnionej dużej sali Izby Handlowej i Przemysłowej w poniedziałek 20 b. m. i miał przebieg imponujący. Przybyli: reprezentat Województwa lwowskiego, zastępca Starostwa grodzkiego, oraz obwodowy Inspektor Pracy, dalej liczni przedstawiciele prasy, tudzież delegaci innych związków pracowniczych. Wiecowi przewodniczył **p. Rotter.** Po odczytaniu depesz i pism z zapewnieniem sympatji i poparcia sprawy, między innemi Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, posła Dr. Reicha i t. d. zabrał głos Prezes Centralnego Związku Urzędników Naftowych **p. Kobak** celem wygłoszenia referatu. W dłuższem, świetnem przemówieniu wskazał mówca na tragiczne położenie urzedników naftowych, tych, których redukcja już dotknęła i tych, którzy w ustawicznej żyją przed nią obawie i dał wyraz oburzeniu z powodu nieprzejednanego stanowiska Dyrekcji „Premiera", która niema zrozumienia dla sytuacji pracownika pozbawionego nagle egzystencji, ani też dla klęski społecznej, jaką stanowi wzrost liczby bezrobotnych. Kierowany myślą złagodzenia smutnego losu zredukowanych urzędników przynajmniej w pierwszej jego fazie, Związek domagał się pewnych pozaustawowych świadczeń, które w toku pertraktacji ustępliwie zmniejszył do ostatecznych granic. Dyrekcja jednak odrzuciła postulat półmiesięcznej odprawy za wysługę lat, jakkolwiek zasada ta stosowana była oddawna w naszym przemyśle naftowym, jak zresztą także w innych większych przedsiębiorstwach tu i zagranicą, a w Austrji i we Włoszech jest nawet ustawowo obligatoryjną, zaś co do trzymiesięcznej odprawy Dyrekcja stanęła na stanowisku indywidualnego załatwienia t. j. uwzględnienia tylko niektórych zredukowanych dowolnemi kwotami, przyczem zdobyła się jeszcze na ten gest, że ofiarowała Związkowi na powyższe cele dla 150 zredukowanych — a będzie ich z pewnością znacznie więcej — kwotę 75.000 zł, co zakrawa na ironję, gdy równocześnie nie otrzymują dyrektorowie i prokurenci sfuzjonowanych firm, których Dyrekcja „Premiera" nazywa grabarzami przemysłu naftowego, bajońskie sumy, dochodzące do 240 000 dolarów. Wszystko to dzieje się nie dla sanacji przemysłu, jak to głoszą panowie z „Premiera", ale dla wzbogacenia zagranicznych spekulantów, którzy szeregiem zręcznych pociągnięć dokonali, że akcje „Premjera" podskoczyły w Paryżu z 200 na 1700 franków. Mówca chciałby zwrócić uwagę opinji publicznej na te rabunkowe machinacje w tak ważnej dla Państwa gałęzi przemysłu i chciałby imieniem tych pracowników, którym przemysł ten naprawdą leży na sercu i którzy się z nim od długich lat zrośli, jaknajdonośniej przeciw temu zaprotestować. Po rozbiciu pertraktacji udała się delegacja Związku do Ministra Przemysłu i Handlu

oraz zastępcy Ministra Pracy i Opieki Społecznej, gdzie spotkała się z życzliwością i otrzymała przyrzeczenie interwencji w poruszonej sprawie. Rzeczą urzędników jest uświadomić sobie tę sytuację i zrozumieć, że należy trwać przy organizacji i ją popierać, gdy jest ona jedyną ich ostoją.

Następnie w uzupełnieniu wywodów referenta **sekr. Funkensteina** przedstawił przebieg pertraktacji z Generalną Dyrekcją „Premiera" i wskazał na jej zdumiewające niezrozumienie kwestji socjalnej, fałszywe zupełne wyobrażenie o ubezpieczeniach społecznych i właściwy saturowanym osobnikom pesymizm w ocenie ludzi, a w szczególności rzesz pracujących. Mówca apelował także do pana Ministra Kwiatkowskiego wskazaniem, że — gdy właściwy naszemu przemysłowi naftowemu charakter spekulacyjny zadaje społeczeństwu rany i nie chroni nas przed tem żadna ustawa, znaleźć się winny środki celów, jeśli nie uleczenia, to przynajmniej ukojenia tych ran. Negatywne stanowisko, jakie zajęła Dyrekcja wobec postulatów urzędniczych, ma zresztą zasadniczy charakter, a gdy nasz przemysł naftowy narażony jest na perjodyczne wstrząsy, które przybrać mogą takie jak obecnie rozmiary, nie pozostaje Związkowi nic innego jak wszcząć akcję dla uzyskaniu umowy zbiorowej, celem wydatnej ochrony pracowników. To też w zrozumieniu własnego interesu winni urzędnicy solidarnie poprzeć tę ideę samoobrony i dołożyć wszelkich starań, by mieć Organizację silną i zwartą.

W końcu przemawiał w charakterze gościa **Dr. Dręglewicz,** który wśród powszechnego aplauzu zarzucał pracującej inteligencji, brak należytej orjentacyj i upominał, by jedynie w organizacji szukała oparcia i zrozumiała, że tylko w łącznem wystąpieniu z całym światem pracy zdoła wywalczyć należne sobie prawa.

Wiec zakończył się jednogłośnem przyjęciom rezolucyj, które potępiają nieprzejednane stanowisko Dyrekcji „Premiera", wzywają Związek do kontynuowania porozumienia z panem Ministrem Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministrem Przemysłu i Handlu, do uproszenia czynników sejmowych o współdziałanie dla złagodzenia katastrofy redukcji i w końcu do podjęcia łącznie z innemi organizacjami w przemyśle naftowym akcji, celem uzyskania umowy zbiorowej, chroniącej pracownika przed samowolą anonimowego zagranicznego kapitału i jego usłużnych tubylczych pośredników.

Do rąk niżej podpisanego dostał się przypadkiem niniejszy list, pisany na wzór Goethego, a którym pewien pracownik naftowy chce pocieszyć swoich kolegów biurowych. Niżej podpisany prosi przeto o jego zamieszczenie w najbliższym numerze Biuletynu.

Über allen Firmen ist Ruh'
In allen Bureaûs spürest Du
Kaûm einen Haûch.
Direktoren amtieren im grünen Walde,
Warte nur, bald ruhest Du aûch!

Borysław, 8/VIII 1928. *T. L.*

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w lipcu 1928 r.

Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne à 100 kg).

GALICJA	
Galicja	14·059
„	16·019
Szyb III	0 61
Aldona I	8 03
Aldona II	9·59
Alfred	—·—
Horodyszcze I	20·74
Horodyszcze III	10 52
Horodyszcze IV	4·70
Horodyszcze VII	230 88
Horodyszcze VIII	59·70
Józef I	51 78
Józef II	6·40
Jozef III	23.79
Pontresina I	2 65
Pontresina II	18 62
Pontresine III	26·11
Pontresina IV	5 83
Pontresina V	5·86
Wanda I	15 45
Wanda II	1 36
Zofja I	12·83
Zofja II	17·81
Zofja III	16·14
Zofja IV	8 72
Zofja VI	16·34
Zofja V	— —
Zofja VIII	16 02
Juliusz	—·—

STANDARD	
Camus IV	8·80
Drasch	—·—
Galatti III	6·28
Hûnt	11·98
Horodyszcze II	104 92
Horodyszcze IV	2 10
Jerzy IX	24 60
Mraźnica I	6 94
Mraźnica II	29 62
Mraźnica III	22 39
Mraźnica IV	2·76
Mraźnica VI	1 38
Mraźnica XII	57 99
Ratoczyn I	5 56
Rena VIII	1·16
Sadler XII	34·14
Ralli II	—·—
Standard II	101·88
Standard I	—·—

LOCKSPEISER	
Frania	5 65
Genia	1·57
Luiza	11.16
Otylia	3 25
Paryż	5·65
Władysław	1·69

HERMAN BLOCH	
Aurora	—·—
Edison I	—·—
Edison II	4·84
Kralup	—·—
Moneta	—·—
Rona	4·66
Szczęść Boże	3·52

RELLA-MELLA MRAŻ. S-ka.	
Pogoń	7.62
Rella	9.78
Mella	59 15
Oskar	3 08
Beno	41.10

BONARIVA	
Guido II	31 83
Livia II	5 82

OIL INVESTORS	
Donamon II	15.55
Donamon III	—·—
Milano	21 63

B R O W A K	
Gottesman	—·
Krakus	6 49
Wrocław	1·74

POLONIA-DESPI	
Oleum	5 06
Willy	0 61
Łaszcz	5·71
Tatra	0.93

GIZELA	
Monte Carlo	22·74
Tryskaj	7·47
Tadzio	12 91
Vila	—·—

ŁAPACZKI	
Loewenterz	— —
Sop	9·74
Tekrin	25·56
Tow. „Ursus"	—·—
Weingarten	—·

SCOTT & BUBER	
Banzay	5 04
Elgin	—·—
Georg	4·70
Piast	16 31
Zdzisław	5.95

NAFTA BORYSŁ.	
Mary I	4·59
Mary II	2 01
Mary III	2 6
Mary V	6·56

I R I A G	
Baku	1·59
Krakowianka	12.[illegible]
Mateusz	2 91
Józefina	2·34

OMNIUM	
Dziunia	10·53
Vera	1 13
Ural	6 72

P R E M I E R	
Boxall	12 37
Borak I	2 37
Bar. Popper II	6·38
Cesia	1·39
Dereżyce III	10 80
Dereżyce IV	11.[illegible]8
Długosz	5·74
Dorrit	1 18
Edna IX	0 70
Eglon	16 74
Etlen V	5 62
Gal. Ska II	0 85

PREMIER

Gal. Ska IV	—.—
Georg XVII	5·74
Henry VIII	6 61
Hubicze II	2 37
Kalifornia II	6 02
Lusia	5·80
Marcel I	8 81
Marg. Grace X	22 02
Milicent	6.54
Magdalena	3 40
Marja Teresa I	5 30
Marja Teresa II	46 53
Marja Teresa III	5 95
Marja Teresa IV	7·28
Marja Teresa V	1 16
Stateland II	2·08
Pluto	6 24
Stateland V	3·55
Stateland VI	60·35
Stateland X	24·35
Stateland XI	57 07
Stateland XII	24 17
Stateland XV	45 71
Stateland XVIII	26·28
Stateland XIX	160·01
Sydney	34 61
Vandebergh	0.94
Waliszko	33 59
Wisła	2 03

NAFTA

Fotogen II	10 72
Fotogen III	9·58
Fotogen IV	8.26
Fotogen X	7 64
Fotogen XII	2.18
Halina	13·23
Jan Kanty VIII	5 54
Jan Kanty X	5 59
Ludwik	22 49
Jerzy	—·—
Konrad	143·32
Syndykat 29	1 92
Syndykat 30	8·84
Syndykat 31	1·34
Sfinks	12 65
Ullmann	33 08
Zawisza	27 69
Nafta 31	1·73
Nafta 33	0 96
Jakób	9·29

LIMANOWA

Aleksander II	12 66
Aleksander III	15·78
Bernard	12 36
Berta I II	3 73
Foch I	28·76
Gottfried II	2 80
Gottfried III	17·72
Gottfried V	2 39
Gottfried VII	2·01
Gottfried VIII	5·91
Gottfried IX	8·77
Gottfried X	1 68
Jaffre I	15 32

LIMANOWA

Jaffre II	19·47
Kozak	35·45
Ratoczyn IV	4 48
Ratoczyn V	0 30
Ratoczyn VI	16 82
Ratoczyn VIII	1 82
Rotoszyn XI	4·03
Ratoczyn X	3 26
Ratoczyn XI	5·70
Ratoczyn XV	0 76
Ratoczyn XXIV	2 21
Ratoczyn XXV	34 96
Ratoczyn XVI	5 98
Ratoczyn XXVI	3 54
Silva Plana I	5·34
Silva Plana II	3·16
Silva Plana V	2 54
Silva Plana VII	1 05
Silva Plana VIII	0·70
Silva Plana X	0·74
Silva Plana IX	1·53
Silva Plana XII	22 44
Silva Plana XI	28·05
Silva Plana XVI	1·00
Silva Plana XVII	6·78
Silva Plana XIX	10 12
Silva Plana XX	5·63
Silva Plana XXI	17·30
Union I	39 94
Union IV	8·93
Union V	39·68
Wiara II	35.59
Łapaczki	7 28

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	12 28
Elza	4·96
Emanuel	1·71
Kujawy	4·45
Laura	2·37
Merkur	6 85
Walka	48 09

SCHEINFELD i BRONIOWSKI

Nafta I	0 48
Nafta II	0·48
Nafta V	6 32
Nafta XI	2·36
Banknot	3 92
Hala	1·39

Gal. Karp. Naf. Tow. Akc

Apollo I	3·31
Apollo II	12.92
Bank 19	3 14
Bukowice 21	4·35
Bukowice 24	43 81
Bukowice 26	13·89
Bukowice 27	6·23
Bukowice 30	1·32
Champagne I	4 93
Champagne II	0·48
Dąbrowa IV	33·34
Dąbrowa VIII	25·68
Fortuna I	1·48
Fortuna II	14·32
Ponefla 30	6 13

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Fortuna III	5 02
Fortuna IV	7 27
Glinnik 35	0·96
Glinnik 36	13 19
Małkowski	21 21
Oil King	4 02
Oleks	3 44
Pastewo	1·92
Ratoszyn 54—55	0 97
Stanisław	19 06
Vulkan I	2 99
Vulkan III	6 73
Vulkan Hor.	12·91

FANTO

Bertold I	17 89
Bertold III	10 05
Bruno	7·99
Dawidmann II	0 38
Dawidmann III	1·90
Halla	1·90
Elżbieta	99 10
Fanto 58	54 81
Fanto 59	11·71
Filip II	5 87
Freudenheim	2·38
Gliński	7·—
Herzfeld I	14 92
Herzfeld II	20 54
Joanna III	5·36
Kniep	24·59
Marja	13 98
Meta II	2 29
Paulus	1·24
Piłsudski I	5·29
Piłsudski II	20·77
Piłsudski III	2·87
Pax	76 99
Robert	10·78
Rossberger	0·93
Zyghard I	12·81
Zyghard II	18·18
Zyghard III	9·05
Zeus	0 91
Liliom	7 08
Irena	14.24

INNE

Bukowice XXII	8 43
Blochówka I	4·28
Blochówka II	8 44
Blochówka III	6·31
Bronisław	18 60
Borysławski I II	8·81
Bohemia	3 64
Barbara	3·36
Ella	17·21
Kolumbia	8·09
Bank 18	2 07
Oswald	0·68
Feuerstein	3·32
Flora	3 16
Sienkiewicz	0·99
Wit	1·77
Ignacy	5 20
Pontresina	6.58
Słotwianka	1.43

INNE

Fiume	1·94
Oil Spring	11 59
Celina	3.34
Ekwiwalent	61·43
Eros	1·97
Ewa	12 31
Estera	0.99
Fortuna	1·81
Gerta I II	0·86
Goplana	4·20
Hilda	8 83
Henryk	1·77
Henryk Skoczyński	4·—
Janina I II	7·99
Januś	2 09
Jawa	8·44
Jutrzenka	6·65
Kamila	3 79
Karla I II	3 42
Kinga I II	9 15
Kościuszko	0 98
Las szlachecki	0·72
Leon	8·25
Lenaryl	6·05
Lohengryn	37 10
Litwa	5·54
Lilien	1 03
Kopernik	6 51
Melania	6.62
Minerva	8·50
Montana	1·34
Mukden I	3 21
Nelson	3·97
Oil Star	7·52
Petrol	47 03
Parcival	3 84
Polska Nafta VI	6·36
Piotr	2 84
Petromonte	8·60
Rosa Renta	2 07
Renata	5·28
Roman	3·89
Stefa	5·12
Stella	0·74
Sezam	2·02
Tryumf I—IV	32 50
Terlecki 7	1 92
Tomasz I III	0 95
Wanda	6.05
Zgoda	2·97
Znicz	6·18
Pannonia	0.26
Claj	1 35
Elda	3 26
Cesia I-III	4 18
Felicjan	1·04
Jasienicki mały	1 75
Wiktor	4 03
William	1 98
Warszawa	1·44

Ropa Urycka

Ska dla gazówziemn.	—·—
Urycka Ska	—·—

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	699·79
Naft. Przem. Małop. 80·71	
Karpaty	276·04
Fanto	414·79
Galicja	591·28
Nafta	325 88
Limanowa	699.01
Herman Bloch	4 84
Lockspeiser	27.28
Polonia-Despi	1·54
Browak	8·23
Gizela	43·12
Iriag	18 86
Ska Rella Mella	117 65
Oil Investors	37·17
Omnium	18·37
Scott & Buber	26·05
Nafta borysł.	15·78
Standard Nobel	422·51
Bonariva	31·83
Inni	538·76
Łapaczki	35·30
Scheinfeld i Broniowski	15·04
Razem . . .	**4449·83**

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	3113·72
Galicja	813 60
Standard Nobel	422 57
Razem . . .	**4449·83**

Ropa mraźnicka

Adela	—·—
Wezuwjusz	—·—
Backenroth H.	3 31
Faustyna	—·—
Jakób	1 16
Lindenbaum XVII	5·24
Mirjam	—·—
Violetta	0 96
Wybuch	1·03
Skarb	1.01

Ropa schodnicka

Triumf	—·—
Azja Ameryka	0·58
Blanka	—·—
Backenroth Ab junr.	22·45
Backenroth Abr. sen.	11·26
Backenroth I. i M.	2 99
Galicja	61·89
Ulan	—·—
Backenroth Ida	0·98
Winiarz, Pasieczki	14·73

Ropa Pereprost.

Fela	3 33
Podwawel	1·15
Perepr. Spółka	1·02
Rudolf	1 00
Silva nova	—·—

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKOW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

ś. p. MICHAŁ NYCZ

W pierwszych dniach września zmarł we Lwowie na tyfus brzuszny kol. Michał Nycz, Śmierć przedwczesna wyrwała z szeregów naszych jednego z najdzielniejszych związkowców. Kolega Nycz odznaczał się zawsze wytrwałością i energją i każdej pracy związkowęj oddawał się z całkowitem samozaparciem. Przez szereg lat był jednym z filarów naszego Związku.

Pracami związkowemi interesował się zmarły jeszcze przed wojną w latach 1908—1914, kiedy związek lwowski był oddziałem wiedeńskiej organizacji bankowców. Po wojnie pracuje energicznie nad odbudowaniem związku, początkowo na stanowisku członka zarządu. W r. 1922 bierze czynny udział przy powołaniu do życia organizacji ogólnokrajowej bankowców. Wśród licznej lwowskiej delegacji na I Wszechpolskim Zjeździe wyróżnia się jako indywidualność silna i zdecydowana. Zostaje wybrany do Zarządu Głównego i przez szereg lat pracuje z całkowitem oddaniem na stanowisku wiceprezesa Zarządu Głównego Jest obecny na wszystkich zjazdach nie opuszcza żadnej plenarnej sesji Zarządu Głównego. Jest duszą organizacji lwowskiej. Żyje życiem tej organizacji. Na wiecach i zgromadzeniach przemawia z zapałem. Umie porwać masę pracowniczą do akcji karnej i skordynowanej o poprawę bytu.

W czerwcu r. 1925 kolega Nycz bierze energiczny udział w II ogólnokrajowym zjeździe pracowników umysłowych, na którym została powołana do życia Centralna Organizacja. Powołany zostaje do Rady Głównej Centralnej Organizacji i na tem stanowisku pozostaje do grudnia roku ubiegłego. Ostatnio był członkiem Komisji Rewizyjnej C. O. Na terenie Lwowa z polecenia Rady Głównej organizuje Radę Okręgową Lwowską.

Na ostatnim Zjeździe Wszechpolskim pracowników bankowych kolega Nycz składa mandat Vice-Prezesa Zarządu Głównego, zaś na walnem Zebraniu pracowników bankowych we Lwowie rezygnuje z prezesury oddziału. Po prawie że dwudziestoletniej pracy na terenie społecznym tęskni za obpoczynkiem na łonie rodziny i szuka ukojenia dla mocno starganych nerwów.

W tym właśnie momencie śmierć ślepa, śmierć nieubłagana, zabiera męża żonie, ojca dzieciom, a ruchowi zawodowemu dzielnego pracownika i zacnego towarzysza pracy.

Kolega Nycz był jedną z tych nielicznych jednostek, która żyła życiem organizacji zawodowej. Głęboko odczuwał nędzę rzeszy pracowniczej i stale myślał nad tem jak by złemu zaradzić.

Cześć pamięci dzielnego związkowca, jednego z tych, którzy torują drogę do wyzwolenia Świata Pracy!

JULJAN GĘBSKI

WARUNKI PRACY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH

I Godziny pracy.

Ilość godzin pracy tygodniowej pracowników bankowych w poszczególnych państwach, które przesłały swe informacje do Międzynarodowego Biura Pracy, jest mniej więcej równomierna. Waha się ona w granicach 40 — 46 godzin. W większości państw korzystają pracownicy z dwugodzinnej (Italja, Francja, Czechosłowacja) lub też jednogodzinnej (Anglja i częściowo Austrja) przerwy obiadowej.

Kwestja nadliczbowych godzin pracy oraz ich wynagradzania jest częstokroć indywidualnie ujmowana przez poszczególne banki każdego z państw

to też poprzestajemy na podaniu na tem miejscu, kilku danych, nadesłanych przez państwa, w których kwestja ta objęta jest umowami zbiorowemi.

A więc, **w Czechosłowacji** — pierwsze dwie nad liczbowe godziny dziennej pracy są wynagradzane w wysokości 3 ch do 6-ciu koron za godzinę w zależności od kategorji pracownika. Począwszy od trzeciej godziny pracy, jak również w soboty i dnie świąteczne, otrzymuje pracownik wynagrodzenie podwójne.

W Niemczech praca pozabiurowa wykonywana w dnie świąteczne jest wynagradzana podług miernika — $^1/_{100}$ uposażenia miesięcznego za godzinę.

W Austrji wynagrodzenie za pracę pozabiurową wykonywana w ciągu pięciu pierwszych dni tygodnia jest o 100% wyższa od normalnego, w soboty, niedziele i święta o 150% wyższa.

Warto również zaznaczyć, że umowy zbiorowe pracowników bankowych Niemiec, Austrji i Italji w pewnych swych ustępach kładą specjalny nacisk na fakt, że praca pozabiurowa jest zjawiskiem zasadniczo anormalnem i dozwalają na zarządzanie takowej jedynie w wyjątkowych okolicznościach.

II Uposażenia.

Uposażenia pracownicze, z natury rzeczy, ulegają częstszym od innych warunków pracy modyfikacjom. Jednak Międzynarodowe Biuro Pracy stara się ująć te zagadnienie w sposób możliwie najbardziej ścisły i wyczerpujący w stosunku do wszystkich państw, reprezentowanych w jego raporcie.

W wielu państwach, między innemi w Niemczech, kwestja uposażeń jest objektem rokowań prowadzonych w chwili obecnej między zainteresowanemi stronami; są znaczne szanse ku temu, że rokowania te doprowadzą do podwyższenia uposażeń.

Ogolnie biorąc najwyższe, jak również najniższe kategorje pracowników podlegają specjalnym stawkom uposażeniowych. W skład najniższych kategorji w chodzą djetarjusze i praktykanci. Pobory pracowników etatowych bywają uzależnione od pełnionych przez nich czynności (Niemcy), lub też od stopnia fachowego wyszkolenia (Czechosłowacja). W tych wypadkach statuty częstokroć zawierają specjalne zarządzenia dotyczące awansowania wymienionych pracowników.

Przeważnie, korzystają pracownicy z automatycznych podwyżek po upływie każdego roku ich pracy aż do pewnego maximum.

W wielu wypadkach otrzymują żonaci pracownicy specjalne dodatki rodzinne, jak również na każde dziecko w wieku poniżej 18 lat. Dodatki te są dość rzadko przyznawane kobietom, lecz naprzykład w Niemczech, kobieta mająca na swem utrzymaniu dzieci korzysta z takowych.

Niejednokrotnie bywa, że uposażenia kobiet są niższe od uposażeń mężczyzny. W wielu wypadkach przewidują statuty dostosowanie wysokości uposażeń do fluktuacji kosztów utrzymania.

W Italji umowa zbiorowa nie określa wysokości uposażeń, są one dostosowywane do zmian kosztów utrzymania. System ten polega na tem że część uposażenia (dodatek drożyźniany i rodzinny) zmienia się równolegle do wskaźnika kosztów utrzymania.

Pracownicy otrzymują również dodatki lokalne (indemnita di rezideura) przy określaniu których są brane pod uwagę koszty utrzymania w poszczególnych miejscowościach. Ogólnie biorąc korzystają również pracownicy z dodatków rodzinnych. Kobieta nie otrzymuje nigdy dodatków rodzinnych gdyż jej umowa z pracodawcami traci swą ważność z chwilą jej zamążpójścia.

Pozatem otrzymują pracownicy gratyfikacje — po opracowaniu bilansu oraz na Boże Narodzenie.

Pracownicy pełniący funkcje wyjątkowo odpowiedzialne, kierownicy przedsiębiorstwa i jego wydziałów, jak również ci z pośród pracowników, którzy w wykonywaniu swych czynności są wystawieni, jak naprz. kasjerzy, na specjalne ryzyko otrzymują pobory odpowiednio zwiększone. Sposób obliczania poborów jest mocno skomplikowany. Zasadniczo, są pracownicy podzieleni na następujące kategorje.

1) Personel wyższy (dyrektorowie, prokurenci i t. d.).

2) Pracownicy (impiegati). Mężczyźni otrzymują tu pobory odmienne od kobiecych; są oni podzieleni na dwie kategorje.

3) Personel młodszy i pomocniczy — (commessi et amiti commessi)

4) Robotnicy do obsługi przedsiębiorstwa (stróże nocni i t. d.).

Dla przykładu przytaczamy poniżej schematy uposażeń wypłacanych przez „Banca Commerciale Italiano". Ogólne pobory pracownika tego banku składają się z następujących elementów.

1) Uposażenie zasadnicze;
2) Gratyfikacje na Boże Narodzenie;
3) Gratyfikacja bilansowa;
4) Dodatek drożyźniany;
5) Dodatek lokalny;
6) Dodatek rodzinny;
7) Wynagrodzenie specjalne dla pracowników pełniących czynności wyjątkowo odpowiedzialne (w formie powiększenia poborów zasadniczych);
8) Wynagrodzenie specjalne (dla pracowników, którzy w wykonywaniu swych czynności są wystawieni na pewne ryzyko) przyznawane kasjerom, jak również składającym kaucję dozorcom skarbców.

Dodatek drożyźniany ulega zmianom równolegle do wahań kosztów utrzymania, wykazywanych przez Italijański Centralny Instytut Statystyczny w Medjolanie.

Jest on obliczany co trzy miesiące zapomocą następującego systemu: jako podstawę do obliczen przyjmuje się ostatnio wypłacony dodatek drożyźniany; oznaczywszy go literą — N —, uposażenie zasadnicze literą — A — średni odsetek wahań kosztów utrzymania w ciągu ostatnich 3 miesięcy literą X —, buduje się formułę następującą:

$$X = N + (A + N).P\%$$

DODATKI RODZINNE

Personel administracyjny i pracownicy.

Dodatki rodzinne zmieniają się równolegle do kosztów utrzymania.

Cyfry zasadnicze z m. lipca 1927 r. są następujące: Po Lirów 53·30 miesięcznie na żonę, każde dziecko w wieku poniżej lat 18-tu, ojca lub matkę będących na utrzymaniu pracownika, lecz nie więcej niż na 4 osoby (lub wyjątkowo na 5 osób na mocy specjalnych przepisów).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Wynagrodzenie specjalne dla pracowników pełniących czynności wyjątkowo odpowiedzialne.

Kierownicy wydziałów.

Minimum — Lirów 500 — rocznie
Maximum — „ 1500 — „

Szefowie sekcyj (capi sezione) oraz zastępcy kierowników wydziałów.

Minimum — Lirów 300 — rocznie
Maximum — „ 1.000 — „

Wynagrodzenie specjalne dla pracowników, którzy w wykonywaniu swych czynności są wystawieni na pewne ryzyko.

Wysokość jego jest uzależniona od stopnia ważności funkcyj poszczególnych kasjerów.

Gratyfikacja na Boże Narodzenie równa się jednomiesięcznym poborom, włącznie z dodatkami rodzinnym i drożyźnianym.

Gratyfikacja bilansowa równa się dwumiesięcznym poborom, bez uwzględnienia jakichkolwiek dodatków.

O ile wysokość wypłaconej przez bank dywidendy równa się, lub przekracza 9%, otrzymują pracownicy gratyfikację w wysokości conajmniej $2^1/_2$ miesięcznych poborów,

d. c. n.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Związkowcowi w Borysławiu. Śpieszymy odpowiedzieć na skierowane do nas zapytania. Odpowiedź nasza opiera się na obowiązującym obecnie Dekrecie o umowie o pracę pracownika umysłowego (Dz. Ust. Nr. 35 28 r.).

1) Trzynasta pensja należna jest albo na mocy umowy lub zwyczaju. W obu wypadkach jest zaskarżalna. Ustawa zaś nie nakłada na pracodawcę obowiązku wypłacania 13-ej pensji.

2) Należne wynagrodzenie w niedziele i święta, ponad 46-godzinny tydzień pracy, są oczywiście zaskarżalne.

3) Należność za niewykorzystane urlopy w latach ubiegłych nie są zaskarżalne, albowiem mogłoby powstać przypuszczenie, iż urlopu dobrowolnie za wynagrodzeniem zrzekł się pracownik, co jest niedopuszczalne. Za nieudzielenie urlopu pracodawca odpowiada karnie.

4) Należności, zaświadczenia w naturaljach jak opał i światło są zaskarżalne, o ile przypadają według umowy lub zwyczaju.

5) Odszkodowanie trzymiesięczne według przepisów nowego Dekretu przedawnia się w 6 miesięcy, inne należności pracownicze na podstawie dzielnicowych kodeksów cywilnych.

6) Sądów pracy należy się spodziewać w styczniu 1929 r.

7) Według Dekretu o sądach pracy pretensje ponad 5.000 zł. sądzone będą przez sąd okręgowy.

Warunki prenumeraty:

	W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: Sławomir Dabulewicz. **Wydawca:** Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka. Warszawa Nowolipie 11, Tel. 321-71.